

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB
Cena 50 gr Nr 282 (6322)

PONIEDZ., 30. XI. 64 r.

Jutro rozpoczęcie XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Min. Gromyko w N. Jorku - czy spotka się z Ruskiem?

NOWY JORK PAP. 1 grudnia br. w Nowym Jorku rozpoczyna się XIX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. W roku bieżącym sesja jesienna rozpoczyna się z znacznym opóźnieniem, gdyż tradycyjnie obrady rozpoczynają się w drugiej połowie września.

60 tysięcy depesz
gratulacyjnych

W. CHURCHILL ukończył 90 LAT



LONDYN PAP. Były premier W. Brytanii Winston Churchill obchodzi dziś 90 rocznicę urodzin. Z całego świata i z wszystkich zakątków W. Brytanii nadeszła rekordowa liczba, 60 tys. depesz gratulacyjnych. 90 rocznica urodzin Churchilla obchodzona jest w W. Brytanii niemal jak święto narodu we. Telewizja brytyjska poświęciła jubilatowi w niedzielę wieczorem specjalną 90-minutową audycję w swym głównym programie.

Obecny premier W. Brytanii, Harold Wilson, przywódca konserwatystów Home i przywódca liberalów Grimond złożą dziś obojściu gratulacje sędziemu mężowi stanu w jego do mu w londyńskim Hyde Parku. Dla jubilaści przygotowano olbrzymi tort urodzinowy o wadze 54 kilogramów.

XIX SESJA Zgromadzenia Ogólnego NZ była dwukrotnie odkładana ze względu na wybory w Stanach Zjednoczonych, konferencje szefów państw i rządów krajów nieangażowanych w Kairze oraz ze względu na inne wydarzenia, które rozgrywały się w drugiej połowie września oraz w październiku i na początku listopada.

Jeśli chodzi o porządek dni sesji, to jak się przypuszcza, wiele miejsca zajmą takie sprawy, jak kwestia finansowa organizacji, sprawa Cypru oraz Konga po ostatniej agresji belgijsko-amerykańskiej w tym kraju. Z zainteresowaniem oczekuje się również głosowania nad sprawą przywrócenia CHRL należnego jej miejsca w ONZ.

W NIEDZIELE przybyła do Nowego Jorku specjalnym samolotem delegacja Związku Radzieckiego. Na jej czele stoi minister spraw zagranicznych, A. Gromyko.

Na czele delegacji polskiej stać będzie minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, który przybędzie do Nowego Jorku z Meksyku gdzie brał udział w uroczystościach ob-

cia urzędu prezydenckiego przez Gustawa Diaz Ordaza.

WASZYNGTON PAP. Agencje zachodnie, powołując się na dobrze poinformowane koła waszyngtońskie, podały, że w najbliższym czasie amerykański sekretarz stanu, Rusk, spotka się z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyko. Do pierwszej rozmowy ma dojść już dziś w Nowym Jorku, gdzie obaj politycy przybędą dla wzięcia udziału w pierwszej fazie obrad XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Do wojsk pacyfikacyjnych Czom-bego i białych najemników uzbrojonych w broń amerykańską przyłączyli się komandosi belgijscy, którzy przewiezieni zostali na teren Konga amerykańskimi samolotami. Belgijscy spadochroniarze wylandowali na rozkaz swego rządu i za zgodą najwyższych władz USA — w Stanleyville, dopomogli wojskom Czom-bego w zdobyciu tego miasta — siedziby rządu powstaneckiego. W Stanleyville — podobnie jak w całym Kongu — żandarmeria Czom-bego, biali najemnicy i komandosi belgijscy zjeżdżają się nad schwytanymi powstańcami.

CAF Photofax

CZESI w „błękitnych helmach“?

NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel Czechosłowacji przy ONZ J. Hajek spotkał się z U. Thantem i wręczył mu oświadczenie wyjaśniające stanowiska rządu czechosłowackiego w sprawach dotyczących umocnienia skuteczności działań ONZ w dziedzinie zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Rząd CSRS na podstawie warunków wyjaśnionych w tym oświadczeniu wyraża gotowość oddania — jak to przewiduje artykuł 43 Kartki NZ — do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa kontyngentu czechosłowackich sił zbrojnych. W razie konieczności i pod warunkami zastrzeżonymi w swym oświadczeniu, Czechosłowacja wyraża chęć uczestniczenia w pokryciu wydatków finansowych na operacje wojskowe przeprowadzane przez Radę Bezpieczeństwa.

Badania dokumentów z Czarnego Jeziora

Co zawiera „wojenne archiwum SS“

PRASKI KORESPONDENT PAP, red. Zenon Wilczewski donosi:

Grupa historyków czechosłowackich zajmuje się obecnie szczegółowym badaniem niezwykle interesującego „wojenne- go archiwum SS“ wywołanego z Czarnego Jeziora.

DO WIOSNY 1943 ROKU było ono gromadzone pod troskliwą opieką płk SS, Michaela Brossela w Oranienburgu. W związku jednak z tym, że Berlin i jego okolice znajdowały się już pod zasięgiem stałych

bombardowań aliantów, na sie dzibe archiwum wybrano zamek Zasmuky, niedaleko Kolina (Czechy). W celach konspiracyjnych miejsce archiwum zamaskowano jako „dom wypoczynkowy SS“.

Europa pod śniegiem

PARYŻ PAP. Europe zaatakowała fala zima. Niemal na całym terytorium europejskim spadł w nocy z niedzieli na poniedziałek śnieg.

Pierwszy śnieg spadł również w Niemczech zachodnich. W Alpach francuskich pokrywa śnieżna dochodzi do pół metra, a w Pirenejach wynosi około 35 cm. również w Genewie spadł w nocy śnieg.

W Czechosłowacji opadom śniegu towarzyszyły silne wiatry, których szybkość dochodziła do 160 km na godzinę.

SZCZEGÓLNA WARTOŚĆ posiada zachowany dziennik wojny dywizji „DAS REICH“ i innych oddziałów SS pod dowództwem Obersturmführera Rosenowa — czytamy m. in. w dzienniku — „Batalion Waffen SS do specjalnych zadań“, w okresie od 1 grudnia 1941 r. do 27 lutego 1942 roku dokonał pogromu Żydów w Mińsku. Meldunek z Łodzi: Około 1000 Żydów zabił. Getto prawie całe spalono.

11 kwietnia 1942 roku: W odległości 22 km od Mińska wymordowano około 1000 Żydów wędzkańskich.

TEGO RODZAJU szczegółowych relacji „wojenne archiwum SS“ zawiera setki, a prócz tego liczby, nazwiska, spisy, mapy, rozkazy i fotografie.

Dowiadujemy się z niego również, iż szeregi Waffen SS wzrosły od roku 1940 do końca wojny z 100 000 do 500 000 żołnierzy. Byli oni zorganizowani w 40 dywizjach. W skład ich wchodził przeważnie ochotniczy.

Molier w „kapsułce“

PARYŻ. 3 grudnia odbędzie się w paryskim teatrze „Odeon“ niecodzienne przedstawienie. Wybitna aktorska para małżeńska, Madeleine RENAUD i Jean Louis BARRAULT, wystąpi w programie pt. „Ich prawo do życia“. Będzie to montaż scen z dwudziestu najbardziej popularnych sztuk Moliera.

Johnson powrócił do Waszyngtonu

WASZYNGTON PAP. W niedzielę powrócił do Waszyngtonu prezydent Johnson. Ostatnie 11 dni spędził on na swej farmie w Teksasie.

Jutro Johnson spotkać się ma z ambasadorem USA w Wietnamie Południowym, gen. Taylorem. Z ostatnich wypowiedzi Taylora wynika, że jest on zwolennikiem rozszerzenia działań wojennych poza granice Wietnamu Południowego. Natomiast Johnson na sobotniej konferencji zwołanej na farmie w Teksasie podkreślił, iż w najbliższym czasie nie należy się spodziewać „dramatycznych“ decyzji w sprawie polityki amerykańskiej w Azji Południowo-Wschodniej.

EKSPLOZJA podczas uroczystości

LONDYN PAP. Siedem osób zginęło, a 49 odniosło rany w mieście Lamia w środkowej Grecji, podczas uroczystości poświęconej przypomnieniu walk greckiego ruchu oporu.

Uroczystość zgromadziła około 5 tys. osób, wśród nich sześć osobistości oficjalnych. Pod koniec uroczystości nastąpiła nagle silna eksplozja. Według dotychczasowych doniesień wybuchła mina, która znajdowała się tam od 1942 r.

20 lat straży nad Odrą

Walka na „cichym froncie“ — trwa

W MIARĘ upływu lat... Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

Przed aparatem bezpieczeństwa... Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

Różnymi drogami nasyłano do Polski szpiegów... Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

W sierpniu 1948 r. do Związku Pilotów Bałtyckich... Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

Na początku 1949 r. do Gribla zgłosił się osobnik... Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Pan pochodzi ze Szczecina Herr Gribel? Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Zgadza się — odpowiedział pilot. Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— O ile się nie mylą pańska rodzina miała tam przed woj... Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Jawohl, Herr Neuman. Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Jako niemiecki patriota nie może pan nie pragnąć, aby Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Co za pytanie, Herr Neuman. Moja rodzina miała w Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

Szczecinie nie tylko przedsiębiorstwo armatorskie, ale także Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Myślę więc, że się dogadamy, Gribel. Pan jako pilot często Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

zawija na prowadzonych przez siebie statkach do polskich Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

portów, a nam są potrzebne informacje o wszystkim, co się Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

w tych portach dzieje. Czy pan mnie zrozumiał, Herr Gribel? Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

— Przy okazji zarobi pan trochę — zakończył rozmowę Neu- Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

man. Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

Od tej rozmowy pilot bałtycki Georg Gribel skrupulatnie Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

zbierał informacje szpiegowskie w polskich portach. Intereso- Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

wał się ich wyposażeniem, wielkością przedmiotów, ilością Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

statków zawijających do naszych portów, notował numery Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

taktyczne okrętów wojennych, szkicował ich sylwetki, notował Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

uzbrojenie i wyposażenie techniczne. Fotografował tereny stoż- Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

ni i samoloty wojskowe, przelatujące nad portami. Wzrosty zbrojnego podziemia, urobie Pol... 20 lat straży nad Odrą

(Dalszy ciąg nastąpi)

A. KILNAR

Tydzień w Sejnnie

NA WEJSKIEJ komisji maraton trwa. Dzień w dzień nad projektami planu i budżetu państwa na rok przyszły obradują liczne komisje. O nasileniu prac niech świadczy choćby taki fakt jak ten, że w miniony poniedziałek posie- 20 lat straży nad Odrą

dzienia odbyło ni mniej ni więcej tylko jedenaście komisji. 20 lat straży nad Odrą

KLUCZOWYM ZAGADNIENIEM w obradach Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej nad resortowymi projek- 20 lat straży nad Odrą

tami planu i budżetu było oczywiście budownictwo mieszkaniowe. Plan na rok przyszły przewiduje oddanie do użytku 404 808 izb mieszkalnych w efekcie nakładów na budownictwo typu miejskiego w wysokości 17 mld zł, czyli 109,9 proc. w porównaniu do przewidzianego wykonania w br. 20 lat straży nad Odrą

Pozwolił to w zasadzie wskaźnik izobowemu, będzie to jednak możliwe tylko dzięki podjęciu oszczędnościowym i przestawaniu ciężaru budownictwa z rąk narodowych na spółdzielczość i zakłady pracy. Jeśli chodzi o wydatki inwe- 20 lat straży nad Odrą

stycyjne na gospodarkę komunalną, to w budżetach terenowych zostają one na rok przyszły obniżone o 1,6 mld zł. 20 lat straży nad Odrą

PROJEKT PLANU I BUDŻETU wywołał w komisji ożywioną dyskusję. Posłowie cisro skrytykowały resort za nie wzięcie pod uwagę ich zeszlórcezných uwag na temat nierównomierności rozdziału środków pomiędzy poszczególne regiony (pos. pos. J. Nagórzański, Brudziński), niedoceniaenia zagadnienia narastających w miastach trudności komunikacyjnych (pos. pos. W. Kiełczewski, T. Cierzyński i L. Brudziński), zaprzeczenia miast w wodę (pos. pos. B. Jużków, J. Zarzycki, J. Nagórzański), nie realizowania ustawy o wyznaczaniu w miastach terenów pod budownictwo indywidualne, co mogłoby w pewnym stopniu pomóc w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych, a mianowicie handlu w sensu nad planem i budżetem Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych wzięła udział m. in. nasza posłanka L. Malczewska. 20 lat straży nad Odrą

Oddali krew, aby ratować nauczycielkę KATOWICE PAP. Grupa uczniów klasy 5a Liceum Pedagogicznego w Sosnowcu oddała krew dla ratowania zdrowia nauczycielki tego liceum, Heleny K. 20 lat straży nad Odrą

O chorobie nauczycielki i po- 20 lat straży nad Odrą

rzebie transfuzji krwi klasa 20 lat straży nad Odrą

IV Kongres ZSL zakończył obrady

CZESŁAW WYCECH ponownie prezesem NK

WARSZAWA PAP. Wczoraj IV Kongres ZSL zakończył 4-dniowe obrady. Po zamknięciu dyskusji, w której przemawiało ponad 60 delegatów, odbyły się wybory władz naczelnych ZSL. W tajnym głosowaniu Kongres wybrał Naczelny Komitet ZSL w składzie 95 członków i 53 zastępców, oraz główną komisję rewizyjną w składzie 25 osób. Kongres podjął następnie uchwałę wytyczającą kierunki działalności Stronnictwa na najbliższe lata. W późnych godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Plenum nowo wybranego Naczelnego Komitetu, który powołał Prezydium NK i sekretariat oraz główny sąd partyjny. Prezesem NK został wybrany ponownie Czesław Wycech. Na końcowym posiedzeniu Kongresu prezes Wycech poinformował delegatów o ukończeniu stytnowania się Naczelnego Komitetu ZSL, a następnie dokonał podsumowania 4-dniowych obrad Kongresu. Zamykając obrady Cz. Wycech powiedział: przednieście nasze uchwały, wyniki naszych obrad — do wszystkich ogniw instancji Stronnictwa. Aktywnie uczestniczyć w przekuwaniu naszego programu w rzeczywistość, dla dobra wsi, jej mieszkańców, dla dobra naszej ojczyzny.

NASZA POGODYNKA

Grudzień bardziej jesienny niż zimowy

STARE PRZYSŁOWIA LUDOWE POWIADAJĄ, że silne wiatry listopadowe — budzą mrozy styczniowe. I chyba ma ją rację, gdyż początek zimy należy się spodziewać najwcześniej w kenowych dniach grudnia. Tak przynajmniej za- 20 lat straży nad Odrą

Śnieg w Łodzi

ŁÓDŹ PAP. Po prawie 36-60 dzinnych opadach deszczu, w nocy z niedzieli na poniedziałek w Łodzi i województwie zaczął padać gęsty śnieg. Opad był dość znaczny. W poniedziałek o godz. 7 rano pokrywa śnieżna wynosiła 5 cm.

OTO ogólna charakterystyka ostatniego miesiąca tego roku:

— Średnia temperatura miesięczna spodziewana jest w pobliżu lub nieco nawet powyżej normy średniej wieloletniej. Opady mają być raczej w normie. Te normy wynoszą — temperatura grudnia dla Polski centralnej — minus 0,5 stopnia a opady ok. 34 mm.

NAJCIEPLEJSZE OKRESY wystąpią na początku miesiąca oraz w II dekadzie grudnia. Temperatura dzienna wyniesie wtedy ok. plus 5 stopni, lokalnie nawet więcej, zwłaszcza na południowym-zachodzie. W nocy ma być ok. 0 stopni lub trochę powyżej.

NAJCHŁODNIEJSZY OKRES wystąpi najnie zraz po świętach w końcowych dniach III dekadę. Może nawet objąć część wlnych dni świątecznych. Wtedy nastąpi początek prawdziwej zimy! Temperatura na obniży się w nocy do minus 8-10 stopni, a w dzień utrzyma się również poniżej zera.

W POZOSTAŁYCH DNIACH MIESIACA temperatura dobowo będzie się wahać koło 0 stopni. Zamurzenie będzie duże z przejaśnieniami i okresami opad deszczu lub śniegu z deszczem jak zwykle w grudniu. Wiatry zmienne.

WICHEREK

„Grające“ nowości

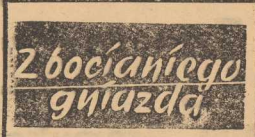
„Mazowsze“ śpiewa koledy Przybylska, Łazuka i Burano

WARSZAWA PAP. Najnowsza partia płyt przypomina o zbliżających się świątach a potem — karnawale. Longplay pn. „Mazowsze śpiewa koledy“ — to 12 najbardziej znanych polskich koled w wykonaniu popularnego zespołu. 20 lat straży nad Odrą

Z NOWOSCI MUZYKI ROZRYWKOWEJ sygnalizujemy recital Slawy PRZYBYLSKIEJ, obejmujący 14 najgłośniejszych jej przebojów. Również Bohdan ŁAZUKA „zajmuje“ całą jedną płytę oraz jest „współ- 20 lat straży nad Odrą

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, temp. do 4 st. Wiatry słabe, zmienne. Jutro — bez większych zmian.



STATKI NA WEJŚCIU: M/S „BYDGOSZCZ“ — z Afryki Zachodniej z drobnicą, M/S „ANDRZEJ BOROWY“ — z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU: M/S „ODRA“ — do Anglii z cebulą, M/S „MODLIN“ — do Hamburga via Gdynia z drobnicą, M/S „KOLEJARZ“ — z węglem do Danii.

„KOLEJARZ“ — W „MOSCIE WĘGLOWYM“ Polska Żegluga Morska po raz pierwszy zatrudnia w „miesie węglowym“ swoją naj większą jednostkę. Flagowy statek — szczecińskiego armatora „KOLEJARZ“ wypłynął do duńskiego portu Assen z całokrętowym ładunkiem węgla.

NA ŁOWISKACH: NIECODZIENNE wyniki uzyskały wczoraj na łowiskach kanału La Manche nasze statki rybackie: 36 trawlerów odловиło w jednym dniu ponad 700 ton śledzia. Najlepsze wyniki uzyskał załoga trawlera „Przemysła“ — 55 ton.

DO EKSPLOATACJI naszego rybołówstwa dalekomorskiego wszedł nowy trawler-zamrażalnia, m/t „Tasergal“. Statek ten, przekazany został przez Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni Przedsiębiorstwu Polowców Dalekomorskich „Odra“ w Swinoujściu. M/t „Tasergal“ wychodzi dziś ze Swinoujścia w swój pierwszy rejs na łowiska afrykańskie.

Sygnaly epoki atomowej

PAPIESKA TIARA i ATLANTYCKA BOMBA

PAPIEŻ PAWEŁ VI ODDAŁ SWOJĄ TIARĘ NA RZECZ UBOGICH. Część biskupów, zgromadzonych na Soborze, ofiarowała na ten sam cel swoje sadzone drogiemi kamieniami krzyże, złote łańcuchy i kosztowne pierścienie. Zastąpiły je proste insygnia: drewniane zawieszane na sznurze krzyże. Kardynał Frings, arcybiskup Kolonii, zapowiedział do ojców Soboru, by zrzecowali ze swoich wspaniałych szat i oto zamiast fioletów i purpury zaczęły się ukazywać w Bazylice św. Piotra, gdzie obradował Sobór — czarne sutanny.

PAWEŁ VI, udający się na Kongres Eucharystyczny do Bombaju, pragnie uchodzić za zwykłego pielgrzyma. Sobór Watykański II ma przejść do historii jako sobór ubóstwa, jak niegdyś trydencki był soborem czystości, a Watykański I — posłuszeństwa.

UBÓSTWO I REFORMA
Wydaje się jednak, że Watykański II upamiętni się przede wszystkim walką toczoną o

miejsce Kościoła w świecie współczesnym. Jest to bowiem w dziejach papieża pierwszy chętny sobór, który tyle miejsca poświęcił zagadnieniom politycznym współczesności i życia świeckiego.

Postępowa część ojców Soboru, zmiierzająca ku reformie i stąd na zwana reformistami, zdaje sobie nie tylko sprawę z przeżywanego przez Kościół kryzysu, lecz także z konieczności dokonania odnowy pewnych instytucji kościelnych i reformy jego obyczajów. Pograżony bowiem w swoim tradycjonalizmie Kościół staje się obcy i niezrozumiały dla ludów, które go zwycięstwem odniesionym nad kolo mizmem wysłały na forum życia politycznego.

KRYZYS KOŚCIOŁA, o którym tak wiele się mówiło podczas wszystkich sesji soborowych, zrodził się z przeobrażeń, jakim ulega współczesny świat. Błagocennej próbie odnowy Kościoła sprzeciwia konserwatyści, z którym harmonizuje zresztą ortodoksyjne stanowisko zajmowane przez polski Episkopat; niewątpliwie pogłębiłoby kryzys Kościoła w wypadku preferowania swoich tez.

DZIS, po zakończeniu trzeciej sesji Soboru wygląda na to, że Sobór wielkich nadziei, otwarty za pontyfikatu Jana XXIII, nie przyniesie ich całkowitego spełnienia, niemniej jednak jego uchwały świadczą o jego uchwyceniu w części o jego modernizacji. Symbolicznym gestem tego było właśnie owó zdjęcie przez papieża tiary.

KRYZYS ATLANTYCKI
Ostatnie tygodnie przyniosły tam wzrost napięcia, wyniki z demonstracyjnego w pewnym sensie zbliżenia USA — NRF, przypiętowanego komunikatem wydanym po rozmowach McNamary z von Hasselem. W imię NATO powstało faktycznie — niezależnie od wszelkich zaprzeczeń i dementi — nowe partnerstwo z tendencjami do dominacji nad sojuszem. Ze wszystkich wypowiedzi, które dały się później słyszeć, poczynając od Londynu poprzez Brukselę i Oslo a kończąc na Paryżu wynika, że to nowe porozumienie militarne zastrzyknęło kryzys atlantycki.

Kryzys ten zastrza się wtedy, gdy konserwatywne siły

NATO, a w szczególności nieoficjalny sojusz militarystów boiskich z Pentagonem próbuje narzucić NATO swoje przewody niweto.

PAKT ATLANTYCKI już z racji swoich założeń jest reakcyjny. Z tendencjami dzisiejszego świata, szukającego nowych pokojowych rozwiązań i umocnienia zasad pokojowej koegzystencji — niezgodny. Każde więc posunięcie zmierzające do utwierdzenia właśnie jego reakcyjnego charakteru, sprządza ogłaszające wręcz zgryzoty. Do tego przylacza się jeszcze zespół wstających okoliczności, wynikających z przeciwnych dążeń poszczególnych członków NATO.

WYDAJE SIĘ WIEC, że papież, poświęcający swoją tiarę na rzecz ubogich dał — mimo czystej symboliki tego gestu — świadectwo większej może przenikliwości i lepszemu zrozumieniu treści naszej epoki, niż decydujący się w gruncie rzeczy na rozprzestrzenianie broni nuklearnej polityczni przywódcy NATO.

TADEUSZ ROJEK

WĘGRY — W 10 ROCZNICĘ WYZWOLENIA

NA ZDJĘCIU: Pomnik Wolności na wzgórzu Gellera w Budapeszcie, dzieło laureata nagrody Kossutha—Zsigmonda Kisfaludi Stróbla.

Foto: CAF



z dnia na dzień
Groźba nad Indochinami

W JAKI SPOSÓB Waszyngton zamierza rozwiązać problem Wietnamu Południowego? Czy drogą rokowani, czy politycznego awanturnictwa, grożącego rozszerzeniem działań wojennych na cały Półwysep Indochiński?

ŚWIATOWA OPINIA PUBLICZNA z rosnącym niepokojem śledzi wydarzenia w tym rejonie świata, gdzie w ostatnim czasie nastąpiła się prowokacja wojsk USA wobec DRW, a jednocześnie powtarzają się zamachy na niepodległość i suwerenność Laosu i Kambodży.

Tego rodzaju działania są brzydalnym pogwałceniem porozumień genezyjskich i norm prawa między narodowego. Oświadczenie Agencji TASS stwierdza, że ZSRR nie może odnieść się obojętnie do losu bratniego kraju socjalistycznego i gotów jest udzielić mu niezbędnej pomocy.

Nie przypadkiem zaostrenie polityki agresji USA w Indochinach zbliża się do stale pogarszającej się sytuacji w Wietnamie Południowym. Mimo napływu coraz nowych pułków amerykańskiej armii Sajgonu ponosi nieustanne klęski. Desperackie plany Pentagonu rozszerzenia działań wojennych na Półwysep Indochiński i bombardowania obiektów — nie tylko wojskowych — w Wietnamie Południowym i Laosie — są wyrazem nacisku sił w USA, które konsekwentnie dążą do zaostrenia napięcia w świecie.

W jakiej mierze presja ta może zawrócić na biegu wydarzeń, pozostaje wazyniostkie rozmowy ambasadora USA w Sajgonie, gen. M. Taylora. (R)

W kraju nad Dunajem i Cisą (7)

Polak, Węgier — dwa bratanki...

(Korespondencja własna „Kuriera“)

DALSZY CIĄG tego coraz częściej obecnie używanego przysłowia brzmi: „i do szablki i do szklanki”. Czy rzeczywiście odpowiada to prawdzie? Do szablki na pewno, ale z tą szablą rzeź się ma zgola ina czej. W nowych warunkach historycznych zarówno Polacy, przyjaciele myślą nie tyle o szablce, ile o codziennej, rzetelnej robocie. Tradycyjna zaś szklanka winna na tej rzetelnej robocie jak najpełniej sprząjać. I tak też jest w istocie.

OD MITYCZNEGO W ZASADZIE w ostatnich dziesiątkach lat naszej historii przyslowia przesyłamy w powojennych warunkach na tory wzajemnej, przyjacielskiej współpracy i wy

większej obecnie używanego szklanki na pewno, ale z tą szablą rzeź się ma zgola ina czej. W nowych warunkach historycznych zarówno Polacy, przyjaciele myślą nie tyle o szablce, ile o codziennej, rzetelnej robocie. Tradycyjna zaś szklanka winna na tej rzetelnej robocie jak najpełniej sprząjać. I tak też jest w istocie.

many niemal we wszystkich dziedzinach naszego życia. Z każdym rokiem te braterskie więzy pogłębiają i zacieśniają. Najbardziej widoczne są one w sferze ekonomiki i handlu zagranicznego. Dość powiedzieć, że w latach 1958—1963 wymiana towarowa między Polską i Węgrami wzrosła około 2,5-krotnie i że wskutek tego Węgry są naszym czwartym partnerem handlowym — po ZSRR, CSRS i NRD.

Długa jest lista towarów jak też wzajemnych poczynań i powiązań ekonomicznych między naszymi krajami. Spróbujmy przykładać przedstawić aktualny stan polsko-węgierskich stosunków gospodarczych.

CO IMPORTUJEMY Z WĘGIER poza każdym z nas znany i wysoko cenionymi węgierskimi artykułami przemysłowymi w dziedzinie taboru kolejowego Węgry pokrywają w znacznym stopniu nasze zapotrzebowanie na wagony motorowe i silniki spalinowe. Wysoce cenione są przez nas węgierskie „Ikarusy”, wywrotki kolejowe „dumper”, samochody współpracujące do przewożenia materiałów pednych. Węgry dostarczają nam ciągników o mocy 60 KM, licznych linii produkcyjnych dla przemysłu przetwórczego — spożywczego, chemicznego, farmaceutycznego, niektórych typów obrabiarek, z surowców — przede wszystkim tlenku glinu do produkcji aluminium.

NASZ EKSPORT NA WĘGRY jest również bardzo obfity i urozmaicony. Z surowców i półsurowców na pierwszym miejscu należy wymienić przede wszystkim węgiel i wyroby walcowane. Wśród artykułów i urządzeń przemysłowych pierwsze miejsce zdują samochody ciężarowe i osobowe, wagony towarowe, węgla, silniki okrętowe, maszyny i sprzęt rolniczy, sprężarki i pompy. Wśród kompletnych obiektów budowlanych wymieniać kompletne urządzenia dla fabryki betonów

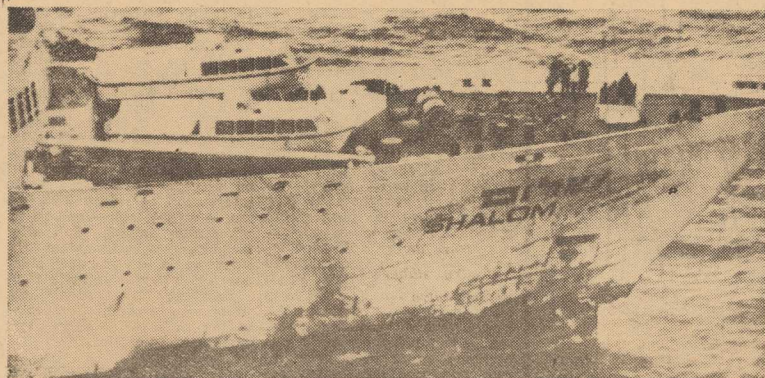
lekkich w Naddunajskiej Ciemotni, fabrykę kwasu siarkowego. W toku uzgadniania planów inwestycyjnych wywnio się również zagadnienie importu z Polski kompletnych obiektów dla przemysłu chemicznego.

Podczas pobytu na Węgrzech niedawno raz notowałem poglądy moich rozmówców, że możliwości wzajemnej wymiany między Polską a Węgrami dalekie są jeszcze od pełnego wykorzystania. Jakby w odczynie na to stanowisko we wspólne oświadczenie z okazji pobytu w Polsce delegacji partii no-rządowej WRL, stwierdza się: „wzajemna wymiana towarowa między PRL i WRL wzrosła w 1970 roku w stosunku do 1964 roku o około 60—70 proc.”

Pomyślnie rozwija się polsko-węgierskie przedsiębiorstwo „Haldex” z siedzibą w Katowicach. Powstało ono na tej zasadzie, że węgierscy specjaliści opracowali technologię użytkowania ślaskich hałd do produkcji materiałów budowlanych i dodatków do kładzie przystąpiła Czechosłowacja, a ostatnio także Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Tak dynamiczny wzrost wymiany towarowej między oboma naszymi krajami jest wynikiem stale rozwijającej się i pogłębiającej współpracy gospodarczej, organizowanej w drodze dwustronnych i wielostronnych porozumień w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Na tej zasadzie między różnymi działami gospodarki narodowej PRL i WRL zostały zawarte porozumienia o współpracy, specjalizacji i kooperacji. Dzięki temu nasze kraje uzupełniają się w produkcji wielu asortymentów. Wszystko to pozwala pełniej wykorzystywać zasoby siarowcowe i potencjał produkcyjny z obopólną korzyścią.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI



KOSZAGNIĘCIA i TRUDNOŚCI CHEMICZNEGO RYNKU

Wywiad z wicemin. przemysłu chemicznego mgr inż. J. Walewskim

— PANIE MINISTRZE, na początek bieżącego roku chemia zapowiada dostawę około 400 nowych artykułów. Ponieważ zbliżamy się do finiszu, nasuwa się pytanie, w jakiej mierze zapowiedź ta zostanie spełniona?

— PRZEWIJDUJEMY, że plan w tej dziedzinie zostanie wykonany. Już w pierwszym półroczu uruchomiono produkcję 15 nowych asortymentów, również dalsze prace przebiegają zgodnie z programem.

— Czy wiele artykułów przeznaczają się na bezpośrednie potrzeby rynku?

— OKOŁO 30 PROCENT. Ukazał się np. proszek do prania „Ixi”.

„Pulkownik sieje pszenicę”

Reportaż z Arklit („Polityka”) czyta się jednym tchem. Autor — Juliusz Grodzki — odwiedził jeden z PGR-ów w Olsztynie, w którym „pszenicę sieje”... autentyczny pulkownik, tyle że bez dyktanda na wojskowej kurtce. Pulkownik sieje jak się patrzy — pod jego ręką zaniechane gospodarstwo przekształca się w prawdziwie socjalistyczne przedsiębiorstwo rolne. Zanim przyszedł do blaski, były i ciemne, a nawet sytuacje wręcz dramatyczne. Oby takich świetnych organizatorów — więcej!

Relacje, opinie i stanowiska

Pod takim tytułem zamieszcza „Polityka” wybór ze sprawozdań z rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami Francuskiej Partii Komunistycznej i Komunistycznej Partii W. Brytanii z nowym kierownictwem KPZR. Publikowane są również fragmenty artykułu, który ukazał się w chińskim organie teoretycznym „Czerwony Białanar” a także wystąpienia przewodniczącego KP Indonezji, Al dila — odnoszące się do ustąpienia N. S. Chruszczowa.

Za sumienny rachunek

Pod tym tytułem publikuje „Kultura” recenzję Jerzego Nicelkowskiego z filmu „Rachunek sumienia”, którego premiera odbyła się niedawno w Szczecinie. „Należałoby ten utwór potraktować brutalnie. Należał odmówić mu miana filmu. Należał filmidłem. Rachunek sumienia daje do tego podstawy. Należałoby ten utwór przyjąć entuzjastycznie. Na część autorów odpisać dytyramb. Do tego też są podstawy” — pisze autor na wstępie. Nicelkowskiej wytyka filmowi mnogość błędów realizacji i wiotkość wątku dramatycznego. Podnosi jednak te fragmenty filmu, które mające się przekonywać poruszają widza do głębi i uzasadniają odpowiadanie owego dytyrambu; na przykład najintensywniej potraktowana drugorzędnie sprawa więźnia-komunisty, który mógłby być z powodzeniem bohaterem tego filmu.

Czytając Tygodnik

W 9 numerze „Twórczości” ukazała się recenzja książki Jerzego Pachlowskiego „Delfiny idą po wiatr”, pióra Zbigniewa Pedzińskiego. Autor wysoko ceni te zwłaszcza opowiadania, w których „smak morza i marynarskiego życia nie kojarzy się z papierem i atamanem, nie czuć w nich prątkowicie wylewnego przybiskim biurku potu. W tych („Zwierzchnia bajkoka”, „Cygan” — przyp. Red.) kilku innych opowiadaniach Pedzińskiego użył bowiem — poza eskapadą własnych doświadczeń — najwłaściwszego chyba tonu dla marynistycznej narracji: po prostu opowiadając, gwizdał o morzu i marynarzach, nie usiłując swoich niezbyt zasobnych jeszcze doświadczeń włożyć w nadmierne, nieproporcjonalnie do treści rozdział „rytmiczny literacki”. „Kto wie? Kończy recenzję — może poczynają się w „Delfinach” maryniści również się w piśmie całą sobą”. Cieszymy się z tych słów uznania tym więcej, że dotyczą niejako członka rodziny redakcyjnej: Jerzy Fiedziński od lat współpracuje z „Kurierem”, na którego łamach publikował wiele technicznych prawdziwym autentyzmem opowiadań marynistycznych.

Recenzjonka Szczeciniana

Jerzy Janie — gratulujemy!

L. W.

odpowiadający zagranicznym specyfikom tego typu, wysokoprocentowe (45 proc.) proszki do prania z wybielaczem optycznym typu „Mig” i „Bielux”, pasta do prania „Mirapol”, z innych poszukiwanych artykułów pojawiły się m. in. lakiery nawierzchniowe, przeciwrzeczne, lakiery do skór, lakiery do mebli i nowe wyroby lakiernicze ogólnego zastosowania, produkowane na bazie syntetycznej, opony do motocykli i samochodów o różnych wymiarach, nowe modele tramppek, pantofli, śniegowców, butów gumowych itd.

— A włókna chemiczne? Czy zaplanowane dostawy elany z Turunii będą w pełni realizowane?

— NIESTETY, ze względu na opóźnienia w uruchomieniu produkcji surowca do elany, zabraknie około 10 proc. przewidzianych do staw. Braki te zostaną częściowo uzupełnione dodatkowym importem elany.

— Przy okazji pewne spostrzeżenie często podkreślane przez naszych Czytelników: szereg artykułów chemicznych zdobywa dobrą markę, ale potem szybko znika z handlu. Dlaczego tak się dzieje?

W ZASADZIE są dwie podstawowe przyczyny: niewystarczająca zdolność produkcyjna lub ograniczone środki na import surowców i półfabrykatów, nie wytwarzanych w kraju.

Trudności te można przezwyciężyć, zwiększając moc produkcyjną urzędów oraz budując nowe obiekty. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na eksport wyrobów chemicznych, aby uzyskać środki na krycie rosnących potrzeb importowych, głównie z krajów kapitalistycznych. Oba te zadania znajdują obok innych — wyraz w opracowywaniu obecnego planu produkcji, do 1970 r. Realizacja ich wymaga jednak dłuższego okresu czasu.

— A czego możemy oczekiwać w nadchodzącym 1967 r.?

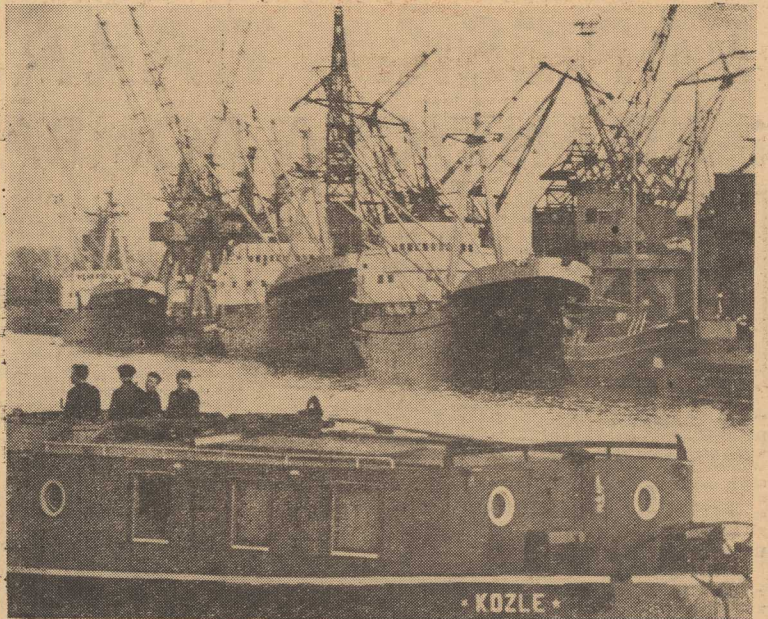
— DOSTAWY rynkowe w przyszłym roku wzrosną w stosunku do bieżącego roku o około 10 proc. W niektórych dziedzinach popłyną również nowe dostawy, np. jeśli chodzi o różne rodzaje mydeł, proszki do prania, pasty do zębów, wyroby lakiernicze, lasny magnetofonowe. W artykułach tych jeszcze w bieżącym roku występowały braki...

— A gdzie pozostaną luki?

— NIESTETY, mimo wzrostu produkcji nadal przewidyujemy trudności w zaspokojeniu potrzeb w takich wyrobach jak: nawozy sztuczne, zwłaszcza azotowe, obuwie gumowe i materiały fotograficzne. Przyczyny? Wymienię je już poprzednio: ograniczone zdolności produkcyjne lub trudności importowe. Poprawa zaspokojenia w tych branżach nastąpi dopiero w dalszych latach, wraz z rozwojem przemysłu chemicznego.

Rozmawiała: FRANCISZKA BOROWICZ

W PORCIE - RUCH



(Foto — St. CIESLAK)

„Będzie więcej portowych spizarni”

Jeden z wniosków, które padły na niedawnym posiedzeniu Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi, kiedy omawiano sprawy tranzytu, mówił o tym, że potencjał portowców portów musi wyprzedzać wielkość masy towarowej. Zakłada to m. in. potrzebę dysponowania rezerwaniami magazynowymi i placowymi.

ZAGADNIENIE jest szczególnie ważne dla portu szczebińskiego, gdyż z około 5200 tys. ton ładunków tranzytowych przechodzących przez nasze porty w br. — ponad 70 proc. przeladunku Szczecin. Zresztą powierzchnia składowa, to również jeden z istotnych elementów sprawnego przeladunku całej masy towarowej przechodzącej przez port. Dlatego

też sprawa ta od szeregu lat jest przedmiotem szczególnej uwagi dyrekcji ZPS.

Zapotrzebowanie na powierzchnię składową rośnie wraz z obrotami portu. Jego potrzeby w tej dziedzinie można rozpatrywać w dwóch podstawowych aspektach — średnim rocznym zapotrzebowaniu i zapotrzebowaniu okresowym w okresie szczytów przeladunkowych. To pierwsze jest obecnie w zasadzie zaspokajane, natomiast w dalszym ciągu problem stanowi składowanie towarów w okresach szczytu. Dotyczy to szczególnie zboża i drewna. Sytuacja w odniesieniu do tego ostatniego towaru nadal nie jest w pełni zadowalająca, z powodu wielkiego spiętrzenia jego przeladunków w ciągu ostatnich dwóch lat; nawet mimo przekazania dla składowania drewna nowych placów na nabrzeżu Noteckim, Huku i nad Regalicą.

Dlatego też port szczebiński w dalszym ciągu inwestuje duże sumy w budowę nowych magazynów i placów składowych, starając się w ten sposób poprawiać systematycznie obsługę swych klientów.

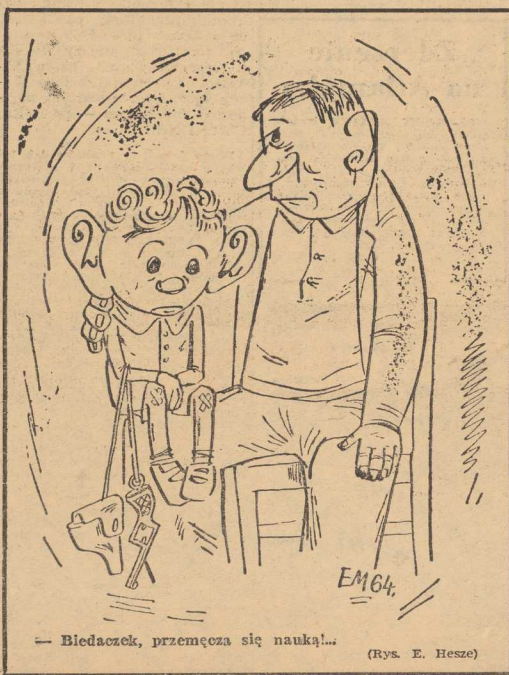
Jeszcze w br. oddany zostanie do użytku plac nr 3 na nabrzeżu Rumuńskim, przeznaczony do składowania drobnicy. Również do końca przewidziane jest zakończenie budowy dużego placu o powierzchni prawie 7 tys. m kw w północnej części nabrzeża Radzieckiego. W roku przyszłym zakończona zostaną całkowicie prace związane z rekonstrukcją bazy odlichtunku w Świnoujściu. Także w roku przyszłym gotowa będzie północna część nabrzeża Rumuńskiego, przy którym powstaną dwa nowoczes-

ne magazyny drobnicy: nr 1 do końca pierwszego półrocza, oraz nr 2 do końca roku. W tym samym czasie oddany zostaną do użytku cały kompleks magazynów Zakładu Eksportowo-Importowego przy nabrzeżu Greckim, którego część powierzchni w sezonie eksportowym warzyw będzie mogła być wykorzystana przez ZPS. Przyszły rok przyniesie również budowę magazynu soli przy nabrzeżu Albańskim, którego zakończenie planowane jest na rok 1966. Magazyn ten będzie mógł przeladunkować rocznie 60 tys. ton soli.

Jedną z najciekawszych inwestycji składowych, przewidzianą do uruchomienia w roku 1966, stanowią prace interwencyjne mogące pomieścić 200 tys. ton węgla. Znajdują się one już w trakcie budowy na zapleczu nabrzeża Wałbrzyskiego. Przeladunki będą tu całkowicie zmechanizowane.

W TEN SPOSOB do końca przyszłego roku powierzchnia składowa portu szczebińskiego wzrośnie o około 20 proc. w stosunku do stanu aktualnego. Inwestycje te wpłyną niewątpliwie na dalsze usprawnienie przeladunków zarówno tranzytowych, jak i masy towarowej pozostającej w gestii krajowych klientów portu. Należy tu jednak podkreślić, że same inwestycje nie rozwiążą w całości problemu składowania. Dodatkową bowiem trudnością sprawa portowcom przetrzymywania towarów w magazynach przez klientów ZPS, nie pozwalała na maksymalne wykorzystanie powierzchni składowej przez przyspieszenie rotacji. Sytuacja taka trwa już od szeregu lat i mimo wielu interwencji ze strony ZPS, nie ma — wydaje się — nadziei na jej rychłą zmianę. Tak więc nieodzownym warunkiem zlikwidowania dysproporcji składowych jest niewątpliwie również zrozumienie trudności portu przez jego kontrahentów — w jak najbardziej oczywistym wspólnym interesie.

W. ANDRZEJEWSKI



— Biedaczek, przemęcza się nauką!..

(Rys. E. Hesse)

Hej piosenka, piosenka...

TEMPORA MUTANTUR. Przed laty działacz młodzieżowy z uporem godnym lepszej sprawy zwalczał niewiome szaleństwo boogie-woogie i jej podobne, dziś natomiast przedzierzgał się on w gorącego zwolennika i duchowego opiekuna wyznawców big-beatu. Elektryczna gitara i mikrofon dostępne dla wszystkich stanowią mając bawem klucz do serc tego „tajemniczego pokolenia”. Nic więc dziwnego, iż tak doniosłym zagadnieniem poświęciła TV Szczecin półgodzinną audycję, nadając ze swego nowego studia program poświęcony powstaniu w naszym mieście Klubu Miłośników Piosenki. Strasznie bliźniemy go czekał, gdyż naszą wyobraźnię o tym egzoptycznym temacie, rozpałił jeszcze na do



bitkę dzień wcześniej red. Jasiusiewicz odsłaniając kulisy „największego ubrania stulecia”, czyli po prostu spotkań z piosenką w ZBM. Tymczasem, oglądając audycję, spotkał nas pewien zawodnik — nappieru bo wiem kilku panów z rzeczy w średnim wieku, mówilo nieco o młodości, dobrym patronie ZMS i piosence, a później grał elektryczno-gitarowy zespół Kon Tiki z Rotsteinem w tiorom na lewej flance. Kon Tiki grał temat za tematem, ale myśmy czekali cały czas na tych młodych piosenkarzy i nie doczekaliśmy się. Ale nie był to bynajmniej czas zmarnowany — przekonaliśmy się bowiem naczynie jakimi to możliwosciami technicznymi dysponuje nowe studio. Ze zdumieniem stwierdziliśmy, iż mieści się w nim z powodzeniem kilkanaście osób — dawniej, gdy ilość ich przekraczała 2, brakło już miejsca dla kamerzysty. Możliwość te o wiele pełniej potwierdzone zostały w niedziele, kiedy to po raz pierwszy w swej historii TV Szczecin nadala pełny spektakl

teatralny, prezentując nam żamkowy teatr „Krypta”. No ale gdzież tam jemu się równać z nabrałym bitem (big) problemem młodzieżowej piosenki...
ALIGATOR



Oświata i kultura w zwierciadle statystyki

MIMO że na każdego nauczyciela w szkole podstawowej czy średniej przypada jednorazowo ponad 40 uczniów, w rzeczywistości ten stosunek układa się nieco pomyślniej. Łączna liczba pedagogów i pracowników naukowo-dydaktycznych wynosi aktualnie 240,5 tys. osób, uczniów i studentów zaś — 7,1 miliona. Mamy więc na każdego nauczającego około 30 uczących się, a w rzeczywistości jeszcze mniej, ponieważ statystyka nie objęła wykładowców na niepełnych etatach i umowach o pracę zleconą.

W dalszym ciągu telewizja rozszerza srodę posadania, a liczba widzów w teatrach, na spektaklach muzycznych i w kinematografach maleje. Przy niezmiennych w latach 1962 i 1963 liczbach teatrów, oper i operetek — 130 — liczba bywalców spadła o 390 tysięcy, czyli prawie o 19 proc. W kinach spadek frekwencji był stosunkowo mniejszy; wyniósł około 12 proc. (15 mln. widzów). Abonentów telewizji przybyło natomiast 335 tysięcy.

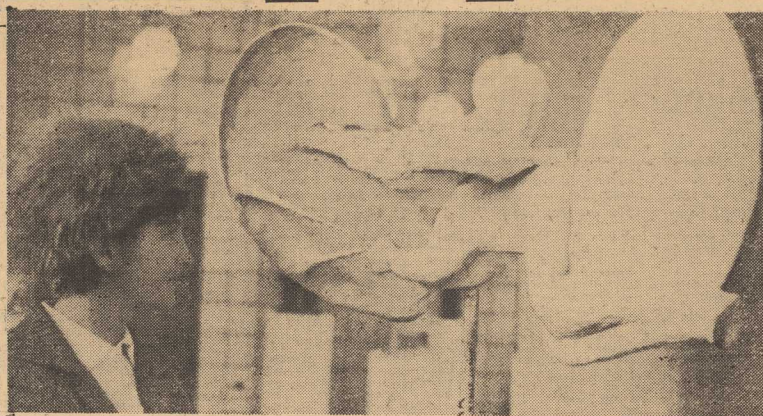
(if)

„Ikar” nagrodzony

24 bm. w Domu Chłopa w Warszawie nastąpiło otwarcie wystawy pn. „Człowiek i praca w Polsce Ludowej”.

Na zdjęciu: „Ikar” otrzymał pierwszą nagrodę. Autorem rzeźby jest Tadeusz Sikielucki z Warszawy.

CAF — fot. Chmielewski



Polscy autorzy o swoich nowych sztukach

BOHDAN DROZDOWSKI na pisal nowy dramat pt. „Proces o zabójstwo”. Rzecz — jak mówi autor — jest współczesna. Próby mają się rozpocząć w styczniu 1965 r. Chcę także skończyć dawno zaczęłą komedię współczesną „Kłopoty z awansem”, według pomysłu Jerzego Krasowskiego.

W tych dniach wszedł na ekrany film „Agnieszka 46”, do którego wraz z Wilhelmem Machem napisał scenariusz — mówi ZDZISŁAW SKO-WRONSKI. — W tych dniach reżyser Zbigniew Kuźmiński ukończył na podstawie mego scenariusza film pt. „Banda”, poświęcony zagadnieniom trudnej młodzieży. Jeśli chodzi o moje dalsze plany, to pracuję nad librettem „Starowarszawskim” (okres Moniuszkowski), muzyka — Witolda Rudzińskiego.

Jako „zawodowy” scenarzysta mam na ukończeniu dwa scenariusze filmowe: komedii „Filip z prawdą w oczach” wspólnie z Januszem Krasieńskim, na podstawie jego pomyślu (nagrodzone słuchowisko radiowe) oraz filmu „Pluton” (na motywach powieści „Ściety las” Zbigniewa Kiwicki).

W dalszych planach przewiduję ukończenie komedii „Śmierć nieboszyka”. Jest to „zabawa w anarchie”.

Za kilka dni jadę na trzy tygodnie do Chin — prawie bez

pośrednio potem jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki — do Francji. Sądzę — że to podróże będą miały jakieś konsekwencje twórcze.

JERZY JURANDOT pracuje nad nową komedią pod tymczasowym tytułem „Jubileusz”. Akcja toczy się współcześnie w Polsce, rzutuje jednak również w przeszłość.

Niezależnie od tej pracy popularny autor wraz z żoną, Stefanią Grodzienką, podjął się napisania kilku scenariuszy do filmów telewizyjnych. Przeprowadził też rozmowy w sprawie zbiorowego wydania swych komedii, do których zamierza dołączyć anegdotyczne dzieje tych utworów na różnych scenach.

Przy okazji warto dodać, że komedia J. Jurandota „Dziwoty sprawiedliwy” grana będzie wkrótce na scenach Teatru Śląskiego w drukowaniu znajdują się nowe wydanie książki Jurandota „Dzieje śmiechu”.

Notowała: Janina KAPUSIŃSKA (KCP-PAP)



Grzeszyk — Niedobory (manka) w handlu współczesnym, WPraw. 45 z1, Czechowicz — Poemat o mieście Lublinie, WLubel. 15 z1, Cornforth — Materializm dialektyczny (wprowadzenie) tom 2, Wzrost — Trzaskanie zabezpieczenia ruchu kolejowego t. I, WKil. 8 z1, Kreyser — Wykaz literatury pomocniczej dla filmowców amatorów, CPARA. 14 z1, Switalski — Lokomotywa elektryczna EU-05, WKil. 18 z1, Eustach — Podstawowe wiadomości o prawie wojskowym, MCON. 23 z1, Wojska — Malowanie mieszkań, WPLIS. 18 z1, Gadoński — Opowieści o kosmosie, DSW. 19 z1, Dąbrowski — Dalejca — SAM-ów, WŁódz. 12 z1, Zukrowski — Niesmiały narzeczony, Czyt. 10 z1, Infeld — Sekcje z przeszłości, PIW. 20 z1, Zeromski — Popioły I, II, III, Czyt. 65 z1, Miller — Usmiech w stóp drabiny, PIW. 10 z1, Ajmatow — Matczyne pole, PIW. 10 z1, Przybylski — Dosłowności i przeklecie „problemy”, PIW. 25 z1, Grzeszka — W ręku potomnych, t. I, WLiter. 24 z1, Lemiesz — Strzał przed fabryką Biedermanna — WŁódz. 16 z1, Gomulicki — Biermasz — WŁódz. 12 z1, Ablewicz — Koncert na cztery ręce — WŁódz. 12 z1, Orkan — W rozstawkach — t. I-II, WLiter. 35 z1, Augustyn — Orzeł i orzełek — WLiter. 12 z1,

— Wojna, tylko wojna może nas uratować — słyszę na swojej szyi szept Tymoteusza.
— Hej, kto Polak na bagnety! — intonuję.
— Ja mówię poważnie, że tylko wojna... — Tymoteusz szczytnie mnie z całej siły w udo. Głowę tuli w ramiona, tak że w ogóle nie ma już szyi.
Ogarnia mnie nagła panja i obrzydzenie. Przytomnieję. Strzeżuję z siebie jego paluchy jak tłuste waleczki, odsuwam się. Inaczej spoglądam na pijane twarze, zalane wódką ubrania, zamietoszone suknie. Dostrzegam nagle brud, smród, tańczę. Czuję swoje adęski, swoją ciężką głowę i zischle uargi. Hrabia Zys, barman, kołężne kulawe kaczętko miłośniczej pani Kici, przedziera się ku nam z wódką.
Co mnie zagnało do tej polskiej piwniczki na Rue Verneuil? Właściwie nie polskiej, ale stowiankiej, bowiem panuje tu doskonała harmonia Słowian. „Mój pan byłby zadowolony — myślę. — Trzeba go tu przyprowadzić.”
— „Za ciszarza pana.” — wydziera się na podium gruby Czech. Przy słowach „jego rodinu” wszyscy ustawiamy i salutujemy. Czekamy na ten refren, żeby wstać i zasalutować. Po czym opadamy na miejsca i oddajemy się swoim pijackim zajęciam.
Odsunąwszy się od Tymoteusza, siłą faktu zdeżrylam się z bułgarskim architektem, stałym bywalcem lokalu. Nazywają go tu Udziawoiec. Udziawoiec jest piękny bułgarski pięknością. Kobiety na niego lecą. Udziawoiec przyciąga mnie serdecznie.
— Tylko wojna może uchronić Polskę od biologicznego wyniszczenia — technie mi w nos wraz z oparami wódką Tymoteusz. Przesunął się ku mnie, tak że niemal opadamy na Udziawoiewa oboje.

— „jego rodinu! — pada z estrady. Wstajemy i salutujemy. „Teraz albo nigdy!” — myślę i nie opadam bezwładnie wraz z innymi. Stoję wyprostowana. Usiłuję stać wyprostowana.
— Biologicznego? — zwracam się do Tymoteusza, mrując oczy. Stoję nad nim jak Harpia. Jego głowa dymda się gdzieś w okolicach mojego brzucha. — Biologicznego? — powtarzam. — Przy tym przyroście naturalnym co u nas?
— To już nie są Polacy, wy już nie jesteście Polacy, ty nie jesteś Polką... — słowa Tymoteusza pną się do mnie do góry.

Ewa Berberysz * (30)



— A co jestem? Rosjanka? Nie znam nawet alfabetu rosyjskiego.
— Jesteś z innego świata.
Tak, jestem z innego świata. Z innego niż ta duszna do ostatecznych granic nora, nie stłamszone nie wiedzied w jakim benzynie obolate czonki, niż ten mój oblesny partner z grubymi maczkami weszacymi za zdobycza i z gęną pełną troski o Ojczyznę. Jak to się stało, że piję tu wóde, ohydne, ciepłą wóde z czerwoną kartką, za jego plugawę franki? „Ale kawalera sobie wynalaziam, nie ma co!” Spoglądam na Tymoteusza grzeźnie. Jest dla mnie tak wstrętny, że nie mogę się na

niego rozdzielić. To by znaczyło jakieś spoufalenie, jakiś kontakt. „Teraz albo nigdy!” — myślę i robię pierwszy krok, by się przedostać ku schodkom.
— Pani jest w potrzebie? — pyta usłużnie futurarz z Saint Paula, wymaszczony potem jak ołow. Ale zaraz wzrok jego przykuwa inna postać: — Witam, księcia pana!
Na schodkach ukazuje się sucha, ascetyczna sylwetka. Ubranie wisi na niej jak na kociotrupie. Aristokratyczna głowa, głowa druzżonego ptaka, ma kolor fioletoowy. Pan krzyżuje ręce, szpony na piersiach i czeka w pośrodku drabiny. Sygnet na jego małym palcu rzuca fioletowe błyski.
— Miejsce dla księcia pana! — Wśród futurarzy z Saint Paula ruch. Usiłują wygospodarować jeden wolny zydelek. Ogromnym aktem woli starają się zmniejszyć swoje wielkie zdy. Kłbią się w kupie, aż para idzie. Z uetnra kęgbowca dobywa się pisk Wiery Grand, która po zalatwieniu swojego numeru do nich się przysiadła. Hurlownicy z Saint Paula bowiem to najlepsi goście. Znani i bogaci. Znają ich uszy, bo któż w Paryżu nie chadza na Saint Paul, czyli na tak zwane Zdy, by zaopatrzyć się w sztuczne futro, tergalową spódnice czy dżersejową garsonkę?
Zalatwia się to jednym skokiem z Luwrem, bo Saint Paul, można powiedzieć, leży na tyłach Luwru. Za jednym zamachem — coś dla ciała i coś dla ducha! Można sobie przy okazji porozmawiać po polsku, powszpanować „Miaso Łódz” i ubić dobry interes, licząc na wzbudzone sentymenty.
C. d. n.

* Powieść, drukowana przez nas w odcinkach, ukazuje się wkrótce nakładem „Książki i Wiedzy”.

Ta porażka zepsuła dobry nastrój

Pogon „spasowała“ w Żaganiu



Podsumowaliśmy już występy Pogoni i Arkonii w tegorocznych rozgrywkach jesiennej rundy mistrzostw I i II ligi, pozostał tylko do omówienia ostatni mecz portowców o Puchar Polski, w którym spotkali się oni wczoraj z CZARNYM Żaganiem.

JAK WIADOMO, Pogon przegrała 1:2. Stało się więc tak jak przewidywali pesymiści; portowcom nie zależało na dalszym awansie w rozgrywkach pucharowych. W Żaganiu grali „sobie a muzom“ licząc na przypadek. A ponieważ przeciwnik stał przed „życiową“ szansą i rzucił do walki wszystkie umiejętności i kolosalną ambicję Pogon zesłała z boiska pokonana, psując dobrą atmosferę stworzoną wokół siebie z takim trudem w rozgrywkach mistrzowskich.

NIE ROBIŁIŚMY wyrzutów portowcom po przegranej meczu z Legią; trudno — zagraли słabsze spotkanie, trafili na doskonale usposobionego Brych czego... Porażka w Żaganiu była jednak niepotrzebna. Trzeba było tylko włożyć w grę odrobinę ambicji, a wtedy pomimo niezwykle trudnych warunków atmosferycznych (padał deszcz ze śniegiem) rok 1964 można było zamknąć pięknym dobromiem.

STAŁO SIĘ jednak. Możemy się pocieszyć, że nie tylko Pogon zakończyła „karierę“ w Pucharze Polski. W 1/4 finału zabraknie Polonii, Szombierki, Unii, Ruchu, Zagłębia. Wszędzie to zespoły doznały wczoraj porażek. Żegnamy się zatem z piłkarzami do wiosny. Zczytnym im zasłużonego odpoczynku, wyleczenia kontuzji, nabrania sił do nowego sezonu.

0:3 i 3:2 portowców pod siatką w Warszawie

W KOLEJNYCH spotkaniach o mistrzostwo I ligi w siatkówce mężczyzn, Pogon rozegrała w Warszawie dwa mecze. W sobotę portowcy przegrali z AZS AWF 0:3 (4:15, 11:15, 2:15). Na łoniast wczoraj stoczyli dramatyczny pojedynek ze Spartą wygrywając ostatecznie 3:2 (15:11, 13:15, 15:12, 9:15, 15:7). A oto wyniki pozostałych spotkań o mistrzostwo I ligi:

AZS Lublin — Warszawianka	0:3
Huragan Wolomin — Legia	0:3
Sparta W-wa — Wybrzeże	3:0
GKS Katowice — Gwardia Wr.	2:3
Wawel — Odra Wrocław	2:3
AZS AWF — Wybrzeże	3:1
Huragan — Warszawianka	2:3
AZS Lublin — Legia	1:3
Wawel — Gwardia	0:3
GKS Katowice — Odra	3:1

W TABELI prowadzi bez porażki Legia przed Gwardią w Warszawie. (am)

Koszykówka

W SPOTKANIACH o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn uzyskano następujące wyniki:

AZS Toruń — Wisła	77:64
Start Lublin — Śląsk	70:56
Lech — Polonia W-wa	88:62
Legia — AZS Poznań	63:67
GKS Wybrzeże — AZS Kraków	94:68
AZS W-wa — Sparta Nowa Huta	60:59

ZE WZGLĘDU na to, że wczoraj nie otrzymaliśmy jeszcze wszystkich wyników, tabelkę I ligi zamieścimy w terminie późniejszym. (am)

We Wrocławiu ŚLĄSK wygrał z RUCHEM 2:1, zdobywając bramki ze strzałów Siegerta i Kulhka.

WISŁA Kraków po dramatycznej grze (przegrywała już 0:2!) zwyciężyła GÓRNIKA Świętochłowice 3:2.

Trzecioligowy ROW RYBNIK, po niezwykle zaciętej grze uległ jedenaście mistrza Polski GÓRNIKOWI Zabrze 1:3. W Raciborzu UNIA przegrała z warszawską GWARDIĄ 1:2, jakkolwiek przez większą część meczu miała wyraźną przewagę. Przy ulównym deszczu ŁKS pokonał SZOMBIERKI 3:1. W sobotę warszawska LEGIA łatwo wygrała z WARMIA Olsztyn 4:1. (am)

Skromne 2:1 na zakończenie sezonu

KORZYSTAJĄC z dobrej pogody piłkarze ARKONII rozegrali wczoraj towarzyski mecz z Gryfem Słupsk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem stożców 2:1. Spotkanie stało na słabym poziomie. Wyraźnie widać było, że zawodnicy więcej już myślą o odpoczynku niż o grze. (am)

Błyskawiczne zwycięstwo Dragowskiego

Bokserzy Pogoni w II lidze

Wczoraj rozegrany został decydujący o wejściu do II ligi mecz bokserzy pomiędzy POGONIĄ a GOPLANIĄ Inowrocław. Zasłużone zwycięstwo odnieśli pięściarze Pogoni, którzy tym samym awansowali do II ligi.

JUŻ przed pierwszą walką portowcy prowadzili 2:0, ponieważ w walce półciężkiej SIDOROWICZ otrzymał punkty walkowerem. Serie zwycięstw rozpoczął CZARNICKI. Jego przeciwnik EBERT — to bokser prymitywny technicznie, nie mający pojęcia o pracy nóg.

NIECODZIENNY przebieg miała walka WYSOCKI — KUPIEC. Szczecińczyk w pierwszej rundzie doznał pęknięcia łuku brwiowego na skutek nieumyślnej kontuzji, sędzia odezwał go do narożnika, a walkę uznano za nie odbytą.

TYLKO przez pięć minut walczył KRAUS ze STANISZEWSKIM. W II rundzie silny cios w żołądek odebrał Staniszeowskiemu chęć do walki, a sędzia odezwał go do narożnika.

NIESŁYCHANIE emocjonująca, ale na słabym poziomie była walka NIEWIAROWSKIEGO z WOJTYŁAKIEM. Szczecińczyk bez przerwy atakował lepszego technicznie i fizycznie przeciwnika. W III rundzie Wojdyński znalazł się nawet na deskach. Zwyciężył 2 do remisu Niewiarowski.

Piński rozegrał doskonale taktycznie walkę z młodym silnym

OCZKOWSKIM. Przebieg rundy był najlepszy strony, swoją walkę z WALCZAKIEM wygrał jednak zdecydowanie.

W najbliższej walce meczu rezerwowego Pogoni — BACHRAJ przegrał na punkty z CHODOROW SKIM.

W kolejnej walce CHMIELEWSKI (Pogon) trafił na najlepszego zawodnika Gopłanii — SZARAGANA. W II rundzie szczecińczyk na silny cios znalazł się na deskach, a sędzia odezwał go do narożnika.

RAGINIA nie zaprezentował się z najlepszej strony, swoją walkę z WALCZAKIEM wygrał jednak zdecydowanie.

Tylko kilkanaście sekund trwał pojedynek DRAGOWSKIEGO z GOKASZEM. Zaraz na początku I rundy po ostrej wymianie ciosów zawodnik Gopłanii został znokautowany.

POGON wygrała ostatecznie 14:4 i awansowała do II ligi.

Tylko jeden mecz wygrali waterpoliści Arkonii

NIE POWIODEŁO SIĘ waterpolistom Arkonii w pierwszej części turnieju o Puchar Polskiego Związku Pływackiego w pływaniu. Na pływaniu w Bytomiu szczecińczanie wygrali tylko jeden mecz ze Śląskiem 9:3, przegrali natomiast z Polonią 3:5 i KSZO 7:8. W pozostałych spotkaniach Śląsk przegrał z KSZO 3:8, Polonia pokonała KSZO 7:2, a następnie Śląsk 8:3. (am)

Nasz komentarz

Czy regulamin konkursu na „10 najlepszych“ jest słuszny?

WSRÓD WIELU LISTÓW, które napłynęły do redakcji w związku z ogłoszeniem przez „Kurier“ konkursem na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej w 1964 roku, znalazł się m. in. list p. Jerzego KOWALSKIEGO, w którym autor pisze:

„Moim zdaniem plebiscyt „Kuriera“ nie spełnił swego zadania, z regulaminu bowiem wynika, że najlepszą 10 wybiorą nie sympatycy sportu, którzy nie będą mieli wpływu na układ kilku list z grona zgłoszonych kandydatów — a działacze. Jasna sprawa, że jeśli w komisji znalazł się np. kilku działaczy kolarstwa, na pewno na liście znajdą się kolarze.“

PONIEWAŻ sprawa ta „leży na sercu“ wielu naszym Czytelnikom wyjaśniamy, w ubiegłych latach przeprowadziliśmy plebiscyt wzorując się na regulaminie „Przeglądu Sportowego“. Czytelnicy wypełniali kuponny wpisując według swego upodobania nazwiska kandydatów do pierwszej „dziesiątki“. Jak wykazała praktyka, taka metoda przeprowadzania konkursu, w naszych szczecińskich warunkach NIE ZDAŁA EGZAMINU. Dlaczego? Zbyt często otrzymywaliśmy stertę kuponów wypełnionych przez grupę kilkudziesięciu osób, które od pierwszego do dziesiątego miejsca wypisywały nazwiska tylko JEDNEGO SPORTOWCA pragnąc za wszelką cenę wywindować go na czołowe miejsce. Niejednokrotnie były to nazwiska bardzo mało znanych sportowców, których wyniki absolutnie nie przestymulowały do zajęcia miejsca w pierwszej dziesiątce. Trwała więc cicha papierowa wojna kibiców, a nam opadały ręce: byliśmy beznadni...

TYM BARDZIEJ, że liczba Czytelników biorących udział w konkursie była niewspółmiernie mała w stosunku do liczby uczestników plebiscytu „Przeglądu Sportowego“ i w tej sytuacji zorganizowane grupy kibiców MIAŁY RZECZYWISZNIE WPŁYW na ostateczne ukształtowanie listy 10 najlepszych. W dziesiątkach tysięcy odpowiedzi, które napływają do redakcji „Przeglądu Sportowego“, liczba np. 500 głosów, które oddano by na „swojego“ kandydata — nic nie znaczą, natomiast 500 głosów w konkursie „Kuriera“ mogło to jakiś sposób — sztuczny oczywiście — zmienić prawidłowy układ listy.

Z TEGO POWODU nie przeprowadziliśmy plebiscytu w roku ubiegłym, a obecnie postanowiliśmy zmienić regulamin konkursu w ten sposób, aby wykluczał on przypadków lub nieuczciwość. Czy ogłoszony przez nas regulamin jest słuszny? Niepotrzebnie obawia się pan Kowalski, że 10 najlepszych wybiorą nie Czytelnicy, a działacze; przecież to CZYTELNICZY nadsyłają kandydatury, przecież TYLKO CZYTELNICZY będą głosowali na listy złożone przez komisję. Zdamy sobie sprawę, że najwięcej kontrowersji budzi sprawa owych list. Pragniemy uspokoić p. Kowalskiego i innych Czytelników, którzy wyrażali podobne obawy: KOMISJA, KTÓRA USTALI PIĘĆ LIST SPOŚRÓD ZGŁOSZONYCH KANDYDATÓW, BĘDZIE SIĘ SKŁADAĆ Z OSÓB W PEŁNI ODPOWIEDZIALNYCH, Z OSÓB ZNAJĄCYCH SIĘ NA SPORCIE, NIE ZAANGAŻOWANYCH W LOKALNE „ROZROBKİ“.

NIE BĘDZIE takiej sytuacji o której wspomina p. Kowalski, że w komisji zasiądzie np. kilku działaczy kolarstwa i oni perorując na liście najlepszych kilku kolarzy. Skład komisji jest dokładnie „wyważony“ i nie ma obawy o to aby jakoś dyscyplina była uprzywilejowana.

SĄDZIMY, że te uwagi wyjaśniły Czytelnikom przyczyny zmiany regulaminu naszego konkursu. W najbliższych dniach ogłosimy listę nazwisk — członków komisji, która w dniu 8 grudnia na wspólnym posiedzeniu ułoży pięć list wyborczych. W dalszym ciągu oczekujemy na zgłaszanie kandydatur. Prosimy o uzasadnienia.

— Głosuję za Fudałówną...

WSRÓD 24 kandydatów zgłoszonych dotychczas przez Czytelników, figuruje nazwisko Iłony FUDAŁI. Oto co na temat szczecińskiej tenisistki pisze p. Bolesław OCWIEJA:

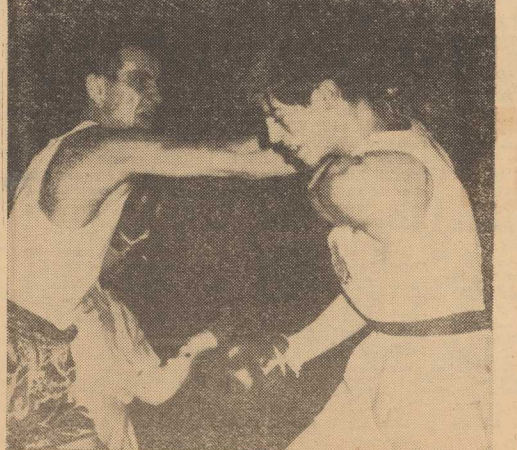
„Iłona ma dopiero 16 lat, a jest już całowalą tenisistką Polski. Dowód: III miejsce na liście krajowej juniorek, VIII — na liście seniorów. Od lat niepokojona w Szczecińcu. Ze swym bratem Konradem zdobyła w tym roku mistrzostwo Polski w grze mieszanej. Wygrała kilka turniejów ogólnopolskich. Jest młoda, ma wielkie możliwości dalszego rozwoju. Fachowcy uznali ją za najlepiej wyszkoloną pod względem technicznym tenisistkę Polski. Głosuję za Fudałówną!“

CIESZYMY SIĘ, że na liście kandydatów do pierwszej dziesiątki znalazła się przedstawicielka tenisa. Dyscyplina ta — nie tylko w Szczecińcu — stoi na słabym poziomie, do brze więc, że Czytelnicy dostrzegają każdy talent, każdą możliwość wywyższenia tego pięknego sportu z atmosferą „zaściankowości“ i przeczności.

ZBLIŻAMY SIĘ powoli do zakończenia pierwszego etapu konkursu (5 grudnia). Jeszcze tylko przez kilka dni będziemy oczekiwali na nowe kandydatury. Sądzimy, że tak jak dotychczas, Czytelnicy będą zgłaszali nazwiska tylko tych zawodników, którzy rzeczywicie zasługują aby znaleźć się w gronie najlepszych. Uławił to pracę komisji, a sportowcom, którzy kandydują do pierwszej „dziesiątki“ da dużą satysfakcję. Bo jak pisał jeden z Czytelników: „fakt, że zawodnik został zgłoszony i był kandydatem do „złotej 10“, jest już jego dużym sukcesem“.

KORNER

Ze świata Tu TOTO



MIEDZYPAŃSTWOWE spotkanie rugby Rumunia — Francja zakończyło się zwycięstwem Francuzów — 9:6 (3:3).

W MIĘDZYNARODOWYM meczu pływackim w Lipsku faworyt DHERF pokonał Słężę Wrocław — 109:87.

W MECZU piłki nożnej 7-osobowej między Francją a Holandią zwyciężyła Francja — 12:12 (9:4).

TOWARZYSKI mecz piłkarski Bułgaria — ZSRR, rozegrany w Sofii, zakończył się wynikiem bezbramkowym — 0:0.

1-4-10-18-31-39

(32)



Dzien jak do dzien.

MŁODZI NAUKOWCY

Uwagę pilnego czytelnika „Kuriera” nie uszły z pewnością informacje dotyczące sylwetki prof. RABIEJA. Przedstawiamy na zdjęciu dwaj młodzi ludzie: mgr inż. Witold JASIEŃSKI i mgr inż. Mieczysław CHODYŃSKI...

Wieczór wspomnień zainaugurował jubileusz 20-lecia MPK

Do obchodów XX-lecia wraz z całym miastem przygotowują się przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Jednym z pierwszych przedsiębiorstw (oprócz wodociągów), które rozpoczęły pracę w 1945 r., było Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne...

W MPK pracuje już komitet organizacyjny, który zajmuje się przygotowaniem jubileuszu przedsiębiorstwa. Wczoraj w Klubie Kolarza odbyła się pierwsza z tej okazji impreza MPK.

Był to uroczysty wieczór wspomnień. Wzięli w nim udział trzej najstarsi pracownicy MPK — Zdon STACHOWIAK, inż. Stanisław ADAMSKI (to właśnie on własnoręcznie prowadził pierwszy szczeeciński tramwaj w r. 1945) i Józef KARPINSKI — przed 20 laty konduktor, a obecnie kierownik centrali ruchu.

Wspomnienia „tramwajarzy” urozmaiciły występy zespołu artystycznego Huty „Szczecin”. (kg)

CZYTELNICY

Blagają o spokój...

„W naszym domu przy ul. 3 Maja 9 jest sklep rybny. Ryby szybko się psują, więc trzeba je zamrażać — to wiemy. Dlatego jednak w tym naszym sklepie zamraża je maszyna, która przez całą dobę wyje, warczy, piszczy, jednym słowem hałasuje i to tak, że przez moment nawet nie mamy chwili spokoju! O spaniu nawet nie ma mowy. Poprzednio w tymże lokalu mieścił się sklep garmażeryjny. Też miał maszynę chłodniczą, ale z tak uregulowanym motorem, że prawie

bieją i w niemalym stopniu przyczyniki do tego zrealizowania tego wymalunku. Jak już informowaliśmy, układ napędowy o ciągłej regulacji obrotów, zwany przez nas umownie „slinkiem”, będzie produkowany i użyty do napędu nowej polskiej przedzarki obrabkowej.

Młodzi naukowcy kończą obecnie prace doktorskie, poświęcone dalszym badaniom regulacji prędkości obrotowych w układach napędowych prądu zmiennego. W 1963 r. wraz z prof. Józefem Rabiemem za szczególne osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych otrzymali zespołową nagrodę II stopnia ministra szkolnictwa wyższego.

Witold Jasieński rozpoczął pracę w Katedrze Maszyn Elektrycznych jako młodszy asystent, będąc studentem II roku Wydziału Elektrycznego. Było to 15 lat temu. Dyplom inżyniera otrzymał w 1964 roku, a inżyniera-magistra w 1969 r.

Mieczysław Chodyński podjął pracę w Katedrze Maszyn Elektrycznych w 1962 roku. Był wówczas studentem III roku. Dyplom inżynierski otrzymał w rok później, a w 1968 — dyplom inżyniera-magistra.

Krótkie te życiorysy trzeba słupkiem stwierdzić, że obaj młodzi naukowcy są mocno związani z Politechniką Szczecińską i z zespołem, w którym od lat pracują. Na swym koncie mają wiele rozwiązanych zagadnień technicznych na wewnętrzne potrzeby katedry, a przede wszystkim dla przemysłu. Tak na przykład wraz z całym zespołem pracowali nad badaniami generatorów samowzbudnych prądu zmiennego, zastosowanych po raz pierwszy w kraju na jednostkach morskich. Inż. Chodyński w toku badań nad zastosowaniem układu napędowego (silnik prof. Rabięja) do napędu przedzarki obrabkowej zbudował dokładnie programowanie inżyniera. Odda to nieocenione usługi konstruktorom maszyn włókienniczych. (wit)

Fot.: Stefan Cieślak

„Ekspres” do Polic

OD wielu lat mówi się, że generalne rozwiązanie problemu szczeecińskiej komunikacji może zapewnić jedynie pełne włączenie do masowych przewozów pasażerskich zarówno żegluga, jak i kolei według ścisłego planu, opracowanego na podstawie szczegółowych analiz nasilenia ruchu, potrzeb komunikacyjnych i możliwości przewozowych.

NIE TRZEBA przypominać, że w naszym mieście mamy w jaskółkowo dogodne warunki do rozwiązania miejskiej komunikacji. Odra, kanały portowe, podmiejska kolej.

Właśnie kolej. Dysponujemy bardzo wygodną okrężną linią, okalającą miasto i łączącą dzielnicę po obu stronach Odry. Polskie Koleje Państwowe utrzymują na niej ożywiony ruch kolejowy.

Warto więc przyrzeć się z bliska, jak funkcjonuje linia ze Szczecina do Trzebieży — będąca głównym środkiem komunikacji dla szczeecińskich dojeżdżających do pracy, a po niej — do domu.

Oddajmy najpierw głos Czytelnikom:

„...Wolamy o ratunek. W pociągach, jadących w godzinach szczytu, „winogrona” zwiększają się z dnia na dzień. Dajcie choć 2 wagony dodatkowe... Nie możemy do pracy zrozumieć, że pociąg zamiast o godz. 6.27 odchodzi planowo o g. 7, a po południu zamiast o 15.10 odchodzi o 15.50. Tak jest codziennie”.

„...Nie mam zamiaru negować osiągnięć PKP, ale to, co się dzieje

Być może, dla dyrekcji kolei i linia Szczecin — Trzebież — to niebawem znaczący margines i stąd błędna informacja na Dworcu Głównym, oznaczająca niepunktualność pociągów, brak wagonów w godzinach szczytu i urągająca podstawowym zasadom warunki jazdy.

Dla mieszkawców miasta, zwłaszcza ludzi dojeżdżających co dnia do pracy w zakładach Stożczyzna czy Skołwina, linia ta nie jest marginesem. Robotnicy rozpoczynający ciężką pracę w Hucie, Papierni, czy Superfosfacie powinni być wypoczęci, oczekujemy przecież od nich wysokiej wydajności. Czy ma ją odebrać kilkunastominutowy dojazd pociągiem? (kg)

Kronikadnia
GOŚĆ Z BUDAPESZTU
• PRZEZ kilka dni przebywał w Szczecinie przedstawiciel węgierskiej centrali handlu zagranicznego „Hun-garofrucht” p. MATHIASVÁLY z Budapesztu. Był on gościem przedsiębiorstwa „Hortwig” i nadzorował załadunek węgierskich jabłek na polskie statki handlowe, które zawiozą owoce do Finlandii.
W HOTEŁACH ZNOWU KOMPLETY
• W HOTELE „Continental” zatrzymała się wczoraj 62-000 bowa grupa szwedzkich turystów, którzy po zwiedzeniu autokarami Polski wracają przez Szczecin do kraju. Receptora centralna w „Placiu” zanotowała gości z Węgier, Szwecji, Czechosłowacji i NRD. W sobotę i niedzielę mieszkał w hotelach miejskich liczni studenci z terenów województwa, słuchacze rocznych studiów Uniwersytetu Poznańskiego.
TRZY WYCIECZKI DO CZESZCZOLAWIC
• ODDZIAŁ PTTK kompletnie towar dziś 3 wycieczki po 52 osoby, które w tych dniach wybierają się na wczasy w czeskie Karłonosze. Komplektowanie dalszych zespołów chętnych na wyjazd do CSRS trwa.
ZAKOŃCZENIE SEZONU TURYSTYCZNEGO
• W KLUBIE TURYSTY przy placu Lotników odbyła się uroczystość zakończenia sezonu turystycznego. Członkowie kolea przewodników podziękowali w hotelach miejskich gościom wrażliwym po minionym sezonie.
„DIALOG” Z KOSZALINĄ
• W KLUBIE MPK „RUCH” gościł wczoraj Teatr Propozycji „DIALOG” z Koszalina. Goście zaprezentowali ciekawy program zawierający m. in. lirykę starogipską „Piesni” r. r. wawelskiej „Gra” oraz „Obronę Sokratesa” wg Platona. Zebrał: (a)

Nie ma wytchnienia w walce z gruźlicą

W DNIACH od 1 do 10 grudnia w całym kraju trwać będą Dni Przeciwgruźlicze. Głównym ich zadaniem jest zmobilizowanie społeczeństwa do walki z tą chorobą, przy pominięciu o stałym związanych z nią niebezpieczeństwie.

NIEPOKOJĄCA jest statystyka gruźlicy. W Polsce w poradnictwie przeciwgruźliczym zarejestrowanych jest około pół miliona osób. Oznacza to, że co szósty statystyczny Polak jest zaatakowany tą chorobą. Jest ona ciągle jeszcze poważnym problemem epidemiologicznym i nie schodzi z pozycji niebezpieczeństwa społecznego. O społecznym znaczeniu gruźlicy świadczą powodowane przez nią skutki i straty ekonomiczne, nie zawsze zresztą dające się przeliczyć na pieniądze. Absencja chorobowa, która stanowi 12 proc. absencji ogólnej, wynosiła w 1963 r. 27 529 lat pracy, co w przeliczeniu na pięć dniada dało 1,5 miliarda zł strat.

Państwo wydaje milionowe sumy na walkę z gruźlicą. W 1959 r. Sejm uchwalił ustawę o zwalczaniu gruźlicy. Ustawa ta zagwarantowała nie tylko całkowitą powołność leczenia tej choroby, ale i bezpłatność również w zakresie profilaktyki. W kraju mamy sieć poradni, które dla każdego chorego

Blagają o papier...

Redaktorze, niech pan nie kupuje aparatu fotograficznego! Zostanie panu tylko zabawka, praktycznie korzyść żadną. Zrobi pan zdjęcie, ale o odbicie czy ani mowy — papieru fotograficznego w Szczecinie nawet na lekarstwo, zwłaszcza najbardziej potrzebnego bromu. Podobnie rzecz się ma w Poznaniu i Łodzi. Co się stało?”

STANISŁAW KOLASINSKI Kmieć, Jedn. Narodowej 4/6. „Pełnię służbę na dalekiej granicy, a zarazem uczyć się zaczynać. Łapie, niestety, niższe noty z bardzo prozaicznego powodu — nie mogę odebrać niektórych zadań, ponieważ od kilku miesięcy brak w szczeecińskich sklepach papieru w kratkę. Drobniak, można pomyśleć. Ale jaki dokuczyli!” Nazwisko i adres znane redakcji.

Recital fortepianowy Marii Grinberg
MARIA GRINBERG, po raz pierwszy odwiedzająca Szczecin, znana jest doskonale melomanom Warszawy, Łodzi i Krakowa. Jej wiosenne tournée po Polsce było jednym pasmem olniewających sukcesów. Urzekająca gra podbiła do tego stopnia słuchaczy Warszawa, że na jej zamówienie powstała symfoniczna, Filharmonii Narodowej zmuszona była wielkiej artystce zorganizować nadzwyczajny recital. Bieliły na jej koncerty, były wszędzie rozchwytywane. W Szczecinie we wtorek dnia 11 grudnia br. artystka wystąpi w Sali Kameralnej Zamku Książąt Pomorskich o godz. 19.30. W programie jej recitalu: Sonata — Beethovena — Prokofiewa oraz Rapsodia h-moll z Ballady, Caricchio h-moll, 3 Intermezza i 6 Walców — Brahmsa.
Jednym zdaniem
WDK zaprasza na spotkanie z mgr A. Milkowskim, który 15 i 16 goźdz. 18-tej wygłosi prelekcję pt. „Kto w Polsce wymierza sprawiedliwość”.
HISTORIA: sztuki mgr Jerzy Winkler wygłosi 15 i 16 goźdz. 17-te w salach BWA prelekcję na temat grafiki belgijskiej.